

# GAZETA LWOWSKA.

W piątek

N<sup>o</sup>r. 72.

17. czerwca 1831.

Z powodu kończącego się z dniem ostatnim b. m. pierwszego półrocza tego roku, Redakcyja ma zaszczyt upraszać szanownych Prenumeratorów, aby raczyli złożyć wcześniej i jeszcze przed końcem bieżącego miesiąca przedpłatę, wynoszącą na pół roku 9 ZR. 36 kr. M.K., czyli 24 ZR. W.W., na kwartał zaś 4 ZR. 48 kr. M.K., czyli 12 ZR. W.W., albowiem tyle tylko drukuje się egzemplarzy, ile jest zaprenumerowanych; nie będzie zatem winą Redakcyi, jeżeli później prenumerujący nie odbiorą wszystkich egzemplarzy.

PP. Prenumeratorowie mieszkający we Lwowie raczą to pismo zamówić w Kantorze Gazety Lwowskiej przy ulicy Dominikańskiej naprzeciw Cyrkuła; mieszkający zaś na prowincyi na tych c. k. Pocztamtach, na których chcą je odbierać. — Ktoby sobie życzył odbierać opieczetowane, raczy oprócz wyżej wymienionej kwoty prenumeracyjnej zapłacić na kwartał 24 kr., na pół roku zaś 48 kr. w monecie konwenc.

## WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

Najjaśniejszy pan, postanowieniem swoim z d. 17. maja, raczył mianować kustosa metropolitalnej kapituly lwowskiej obrządku łacińskiego, księdza Jakóba Bema, dziekanem téżże kapituly.

— Z Wiednia —

Najjaśniejszy pan raczył najwyższym listem gabinetowym z d. 3. czerwca t. r. dozwolić, aby rzeczywisty tajny radzca i kanclerz c. k. połączonej kancelaryi nadwornej, baron Geisler, po długoletnich wiernych usługach, używał stanu spokoju z zatrzymaniem całej pensyi, a w dowód najwyższego swojego zadowolenia dać mu order sgo. Szczepana; na jego miejsce raczył najjaś. pan mianować rzeczywistego tajnego radzcę i dotychczasowego wice-przesa c. k. powszechniej kamery nadwornej, barona Pillersdorf, kanclerzem c. k. połączonej kancelaryi nadwornej.

Dyrekcya uprzywilejowanego banku narodowego wyznaczyła dywidendę za pierwsze półrocze 1831 r. po trzydzieści i dwa złt. r. w walucie bankowej od każdej akcyi; która dywidenda poczawszy od d. 1. lipca r. b. wypłacana będzie w tutejszej kasie za kuponami, lub za kwitami, przepisanyym stępem opatrzonemi.

Dla należytego przedsięwzięcia w tej mierze prenotacyj nie będą od d. 20. czerwca do d. 10.

lipca t. r. ani przeniesienia akcyj na inną osobę lub prenotacyje czynione, ani kupony wydawane.

Na resztę oświadcza dyrekcya banku, że w pierwszej połowie lipca ogłosi publicznie wykaz wszystkich dochodów za pierwsze półrocze 1831 r., zamknięty z ostatnim czerwca b. r.

Wiedeń d. 9. czerwca 1831.

(Podpisy.)

## WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Królestwo Polskie.

Gazeta pruska stanu udziela następujących szczegółów bitwy pod Ostrołęką z głównej kwatery rosyjskiej z d. 27. maja: »Na wiadomość, że powstańcy zwrócili się ku Nuruwi i że siły znaczne ściągają się do Tyhocina, naczelny wódz rosyjski uznał za rzecz potrzebną udać się przez Granne do Ciechanowca, ażeby być na pogotewiu do zniweczenia przedsięwzięć nieprzyjacielskich. Wieczorem d. 22. oddział, złożony z pierwszego pułku karabinijerów, z pułku Barclay de Tolly, 3 pułków kirassyjerskich i brygady ułanów, zdybał się o 2 wiorsty od Nura z nieprzyjacielem. Ułani uderzyli natychmiast na powstańców i odparli ich; piechota zwróciła się ku miastu, a tymczasem kirassyjery okrążali pozycyje nieprzyjacielskie. Piękne to wojsko spokojnie atak wykonało, przebito pułk strzelców konnych, który jeden tylko śmiał stawić mu czoło, rozpedziło piechotę, uciekającą do lasu i zabrało jej działo jedno. W nocy usunęli się

powstańcy do Czyżewa; stracili 150 jeńców i wiele ludzi zabitych i rannych. Ze strony rosyjskiej 50 tylko ludzi zrobiono niezdolnymi do walki. W d. 23. udał się feldmarszałek do Kłukowa, a w d. 24. do Wysockiego mazowieckiego. Tu dowiedział się, że gwardyje, nie chcąc wdać się w istotną walkę z nieprzyjacielem, przewyższającym je w siłach, wykonały piękny odwrot ęcąc bez straty znacznej. Pułk strzelców i finlandzki, oba w odwodzie będące, wytrzymały walecznie wszystkie ataki nieprzyjaciela i nawet często uderzały nań z korzyścią. — Główna armija przybyciem swoim zmusiła Polaków do odwrotu i ścigała ich. W d. 25. po marszu 50 wiorst zdybał się feldmarszałek koło Pysków z aryjergardą polską, na którą z korzyścią bitne wojsko rosyjskie naderżyło. Zrana w d. 26. armija udała się w pochód. O ośm wiorst z tej strony Ostrołęki zdybała rosyjska awantgarda, złożona z brygady grenadyjerów i kilku pułków jazdy, powstańców w okolicy leśnej, gdzie stanowisko założył chcieli, ale atakowani bagnietem, wkrótce odparci i aż do Ostrołęki ścigani zostali. Dywizyja piechoty broniła miasta, które bagnietem zdobyto. Mimo, że na wielu punktach ogień wybuchnął, wojsko rosyjskie wytrzymało jednak obroty swoje z wielką odwagą i przytomnością; tak, że nieprzyjaciel nie miał czasu zniszczyć mostu na Narwie. W tymże samym czasie ułani gwardyi uderzyli na batalijon 4go liniowego pułku, zapędzili go w wodę i tym wszystkim przecięli odwrot, co nie zginęli pod ich razami, lub w nurtach rzeki. Po tych wypadkach dzielni grenadyjerowie nasi udali się na brzeg przeciwny, uderzali na kolumny stawiające im czoło, zabierali im działa i zajęli stanowiska, przez które zostali panami drogi warszawskiej. — Powstańcy dla zapewnienia sobie odwrotu, i ażeby nie być zmuszonymi do przebywania, w obliczu armii, rzeką baguistęj, pięćkrotnie naderzali na kolumny rosyjskie, ale każda razą bagnietami przyjęci zostali. Dzielnie odparci i dobrze kartaczami artylerji rosyjskiej przyjęci, Polacy dalszych usiłowań zaniechali. Korzystali z ciemności nocy dla uskutecznienia odwrotu i dalekiem kołowaniem dostali się narazie na drogę, co ich tyle ludzi kosztowało. — W tym dniu krwawym Rosyjanie zdobyli 3 działa i podczas bitwy 1500 ludzi wzięli w niewolę, między którymi brygadyjera, 4 wyższych a wielu niższych oficerów. Oprócz rannych znalezionych na pobojowisku, a nie objętych powyższą liczbą jeńców, zbierano wielu, co w czasie odwrotu w okolicy pozostali. Według zeznania jeńców generał Kamiński zginął, a generałowie Pac i Kicki ranni. — Strata ogromna, jaką woj-

sko rosyjskie nieprzyjacielowi zadało, wielu ofiarami okupiona została. Wszelako pierwsze w tej rozprawie dowiódłszy przewagi oręża swego zniweczyło plany powstańców. Z takim pospiechem uchodził nieprzyjaciel, że mimo marszów podwójnych, jakie pierwój czynił, o południu do Rożanny przybył. Lekka kawalerija gwardyi i oddział artylerji téżże miały udział w tej bitwie. Inne pułki korpusu gwardyi przybyły koło wieczora pod Ostrołękę i połączyły się z armiją. »

### Prussy.

Gazeta pruska stanu donosi z Łyhów pod d. 27. maja: »Korpus Sackena nie daleko granicy naszej koło Rajgroda zajął pomyslnie i do obrony łatwe stanowisko. Za pomocą przebitęj tamy pod Boniędzem zdroje rzeki Bobry spuszczone zostały i dla tego staw rajgrodzki spadł na 1 1/2 stopy. Wspomniony korpus rosyjski liczy 5,500 ludzi i czternaście dział. — O wojskach giównych, stojących na przeciw siebie, tyle tu tylko wiadomo, że wczoraj wielka mordercza bitwa zaszła pod Ostrołęką i niepomyślnie dla Polaków wypadła, wskutku czego cofnęli się. Wiele uchodzących Polaków błąka się po lasach koło Rajgroda, które, jak słyhać, częścią w płomieniach goreją. W skutku ostatnich wypadków droga do Białegostoku uwolniona została i bezpiecznie przebywać ją można. »

Taż sama gazeta pisze z Tilży pod d. 28. z. m.; »Tak wojska rosyjskie, jak i powstańców, oddaliły się od niejse, do granicy naszej zbliżonych. Pierwsze, których ilość do 10000 podają, miały opuścić Jurbok i zgromadzić się za Nowem miastem. O powstańcach dowiadujemy się, że także dość liczni znajdują się koło Telszy. Podług zapewnienia świadków naocznych, wojska rosyjskie przechodząc powtórnie przez miejsca dawniej w powstaniu będące, zachowywały się dosyć łagodnie. »

### Wielka Brytania i Irlandyja.

Sześdziesiątą i szóstą rocznicę narodzin króla jmcj obwieścili d. 28. maja rano dzwony i powiew różnobarwnych chorągwi z wież kościelnych. Tower zdobyła król. flaga, a wszystkie na Tamizie stojące okręty i mniejsze statki zatknęły kolorowe bandery i chorągiewki; świetne oświecenie miasta zakończyło dzień ten uroczysty.

W d. 27. po południu odprawił król jme kapitułę orderu podwiązki i ozdobił hrab. Greja błękitną wstęgą tegoż orderu.

Wybory w Irlandyi ukończyły się. Między 100 członków parlamentu, których Irlandyja wybrała, znajduje się 67 reformistów, 52 anti-re-

formistów i przeciwnik bilu reformy, który jednak, jak mniemają, na ostatku będzie ten bil popierał.

Gazeta *Scotsman* pisze, że parowie Szkocyi zgromadzą się d. 3. b. m. w Edynburgu w domu zwanym Holyrood-house, dla wybrania 16 parów do następującego parlamentu.

Listy nadeszłe ostatnią pocztą z Antigua i Barbados, na wyspach Leeward, dochodzące do d. 5. kwietnia, donoszą, że na obudwóch tych wyspach spokojność między niewolnikami została znowu przywrócona.

### Zjednoczone Niderlandy.

Na posiedzeniu z dnia 28. maja czytał minister spraw zagranicznych list następujący lorda Ponsonby z Bruxelli z dnia 27. t. m., który lubo przez autora jako list prywatny oznaczony, wszelako w tym celu przysłany został, aby był publicznie zgromadzeniu izb ogłoszony. Następująca jest główna treść jego: Holandya zatrzyma kraj swój traktatami jej zapewniony. Belgijum powinno przytęczyć się do systematu europejskiego i uznać istnace traktaty; natenczas drogą konferencyi Luxemburg jako wynagrodzenie dodany jej będzie i w ciągu układów wszelkie zamachy nieprzyjacielskie Niemiec zatamowane zostaną. Belgijum może sobie obrać króla, byle takiego tylko, coby osobą swoją praw innych rządów nie narażał; ze szczególniejszém upodobaniem książę ten, na którego zwrócone są oczy wszystkich Belgijczyków, królem uznany zostanie, z tym atoli warunkiem, ażeby kongres narodowy zezwolił mu przystąpić do grona wspólnego innych rządów. Wielkie mocarstwa znają za nadto dobrze własny swój interes, by względem sprawy belgijskiej poróżnić miały. Jednomyślnie działając, będą w tém pewne pomocy swych Indów. Dla czegoż Belgijum względem Luxemburga chce wojnę rozpoczynać, kiedy takowy o tysiącokrotnie mniejszą część tego, coby ją wojna kosztować mogła, otrzymać może? Chce pozyskać Maestricht brzeg lewy Skaldy i wydrzeć Holandyi jednę część jeszcze dawnych jej posiadłości, ale zdołaż pokonać wojska Francyi, Prus, Austrii i Anglii? Ani pięćdziesiąt ziem holenderskich nie odbierze Belgijum, nie pokonawszy wprzód Europy. Książę Leopold nie przyjmie korony, jeżeli jej nie będzie mógł nosić z honorem swoim i Belgijum; ale jako król bierze na siebie zupełne ukończenie sprawy luxemburskiej. Konferencyja nie będzie mieszała się do wewnętrznej organizacyi Belgijum, lecz czuwać będzie nad prawami państw innych i nie pozwoli, ażeby mocarstwo jakie miało odrębny kodeks zdobywczy. Praw i wolności bronić będzie przeciw

zdobywcom i wszystkim, którzy nie uznają żadnego prawa, wyjąwszy wolę własną i dowolność. Radzi się zatem kongresowi, aby rzecz tę spokojnie i roztropnie rozważył, ale nierozumylnie nie wikał się w trudności, któreby nawet zagładę imienia belgijskiego sprowadzić mogły. Minister po odczytaniu listu tego opuścił mównicę, ani słowa nie rzekłszy. Zgromadzenie było w największém poruszeniu. Uchwalono dalsze narady do dnia 30. maja odroczyć.

### Turcyja.

— Z Konstantynopola d. 10. maja. —

Dzielne i mocno popierane środki, których Porta chwyciła się celem utłumienia trwożących niepokojów w Albanii, rokowały pomyslnie dla oręża jego wysokości skutki, jakoż wpływ tych środków dotychczas odpowiedział oczekiwaniu. Już dnia 27. kwietnia odebrała Porta wiadomość, nadesłaną wprost z obozu pod Monastérem, że wojska w. wezyra odniosły dnia 21go kwietnia zwycięstwo z pięciu pod Perlepe obozem leżących paszów, w którym 4000 buntowników legło na placu. W kilka dni potem zaszła korzystna dla wojsk otomańskich utarczka, po której nastąpiła dnia 3go maja między Perlepe a Koprili zupełna klęska paszy skodryjskiego, przyczem zabito lub w niewolę wzięto kilka tysięcy zbuntowanych Albańczyków, sam zaś pasza i znajdujący się przy nim dowódcy, ucieczką się ratowali i rozprószeni zostali.

Wystąpienie w Sophii naczelnika buntowników Karafeizy - Zadego, Alego beja, będącego w związku z Mustafą paszą, mniej zajmowało Portę.

W przedsięwziętej przeciw niemu wycieczce, na którą się odważyli mieszkańcy Sophii, kazał Ali bej wojsku swemu wnieść do tego miasta, osadził je dnia 23go kwietnia po nieznacznym oporze i podał na dwudzienny łup tamtejsze bazyry. Wojsko jego czyni zagony w okolicy Sophii, niepokoi drogi i popełnia w okolicznych wsiach wiele zbyteków. Dla zapobieżenia temu bezprawiu wysłany został z licznym oddziałem wojska i artyleryi były w. wezyr i waleczny obrońca Warny, Izzet Mehmed pasza, przeciw korpusowi Alego beja, mającym się składać z 8000 ludzi, a Porta codziennie wygląda wiadomości o skutkach tej wyprawy. Buntownik ten nie długo będzie burzył komunikacyją między Belgradem a stolicą państwa.

Flota turecka, przeznaczona do blokady paszaliaka skodryjskiego, opuściła z pomyslnym wiatrem północnym Bosfor, aby stanęła za Bosforem na kotwicy. Komendant tej floty, wielki admirał Halil pasza, udał się dziś, po audyencyi u sultana, na jej pokład. Czekają tylko zupełnego osad-

dzienia jej ludźmi i opatrzenia żywnością, aby popłynąć na miejsce swego przeznaczenia. Flota ta składa się z 3 okrętów liniowych, 6 fregat i 8 kutrów. Ma oprócz tego jedną fregatę, jeden kuter i kilka okrętów transportowych.

Tłumaczenie buletynu, którego Porta dnia 10. maja r. b. o klęsce Mustafy paszy skodryjskiego udzieliła: »Stosownie do wiadomości ustnie udzielonych, wojsko regularne w. wezyra połączony z toskaskim pod jego żołdem zostającym korpusem Albańczyków, wydało pod Perlepą bitwę milicyjom pięciu beglerbejom wspólnie z Mustafą paszą Skutary działającym, w której za pomocą boską rokoszanie zbici utracili 4000 w zabitych i wszystkie działa, namioty, tudzież zapasy wojenne zwyciężkiemu wojsku sułtana zostawić musieli. Wielki wezyr, po tym szczęśliwym wypadku postanowił udać się do Koprili dla uderzenia na buntowników i tam znajdujących się. Ale w dni kilka po pierwszej potyczce zaszła druga pod Tykwesz, w której rokoszanów znowu pokonano, a amunicyje ich i zapasy wszystkie dostały się w ręce wojska otomańskiego. Wielki wezyr nareszcie zeszłego wtorku (d. 3. maja) kazał powtórnie uderzyć na wąwozy pomiędzy Perlepą i Koprili przez 20,000 powstańców osadzone, co wykonane zostało przez wojsko regularne i oddziały toskaskich i gegaskich Albańczyków i to z taką mocą, że rokoszanie dłużęj oporu dawać niezdolni, ogółem w rozsypkę poszli. Wiele tysięcy tychże padło na placu, a wszystkie ich amunicyje i inne zapasy wojenne dostały się w moc wojska naszego. Na wiadomość, że powstańcy obwarowali się w Babuchanie blisko Koprili leżącym, rozkazano udać się natychmiast w pochód przeciw nim, a po uczynionym ataku, tak Mustafa pasza we własnej osobie także będący, jakoteż i inni zbuntowani pomocnicy jego zupełnie zbici i rozprószeni zostali. Działa, zbroje, namioty, sprzęty kuchenne i t. p. wpadły w ręce wojska w. wezyra. Lubo słychać było, że Mustafa pasza do Uskubu uciekł, nie jednak pewnego nie było o tem i ciągle zajmowano się ściganiem uciekających buntowników.«

Tłumaczenie ustnego doniesienia, które Tatar Reszeb od w. wezyra do porty wysłany uczynił d. 25. zilkide r. 1246. (7. maja 1831.) »Mustafa pasza skodryjski po bitwie pod Perlepe, zgromadzoną wokoło niego paszom Albańczyków niezdolność ich wyrzucił następującymi słowy: Pod

Perlepą było was trzynastu paszów, a jednemu Reszyd paszy nie mogliście się oprzeć. Niech hańba spadnie na was! — Temu jeden z nich nazwiskiem Hifzy pasza odpowiedział: »Nie znacie tego, którego Reszyd paszą zowią. Widziałem jak walczy i znam go dokładnie. Język wyśłowić tego nie jest wstanie; oczyyna na to patrzeć potrzeba.« Poczém dumny Mustafa pasza skodryjski zebrał 15,000 świeżego, w okolicy Perzerynu zaciągniętego wojska, do tego przyłączył 12,000 własnego wyborowego żołnierza i z tą siłą udał się sam do wąwozu czyli Derbendu Perlepy i rozdzielił wojsko pomiędzy najniebezpieczniejsze przesmyki. Wielki wezyr widząc, że miejsc przez buntowników zajętych jazdą atakować nie można, konnicy regularnej i innej niepłatnej kazał rozłożyć się po dolinach Perlepy, a piechocie regularnej i miesięcznie płatnemu korpusowi Albańczyków wydał rozkaz na rzeczony miejsce uderzyć. Stało się to zeszłego wtorku (3go maja), a atak ze strony wojska w. wezyra był tak silny i porywczy, że po walce cztery i pół godziny trwającej rokoszanie ze trzech stron opasani byli i nie im nie pozostało, jak schronić się na wysoką przez nich osadzoną skałę. W. wezyr kazał skałę tę swemu wojsku regularnemu otoczyć, a tym, którzyby potrafili szturmem wdrzeć się na nią, przyrzekł nagrody 30 kies (15,000 piastrow). Natychmiast korpus Albańczyków toskaskich przypuścił dzielny atak, w którym rokoszanów nie tylko z ich stanowisk wyparto, ale oraz, ponieważ wojskiem regularnym otoczeni zostali, wszyscy żywcem zabrani byli w niewola. Mustafa pasza rzekłszy te wyrazy: »Hifzi pasza, prawdę mówiła z innemi pierzchającymi rotami buntowników uciekał do Chan Pajoli, odległego o pięć godzin od Koprili, ale i tam zatrzymać się nie mógł, ujrząwszy rozłożoną po dolinach jazdę, zajął go śpiesząca. Opuścił więc obóz swój i szukał bezpieczeństwa w dalszej ucieczce. Dokąd się udał, nie można dotąd było wysledzić. W. wezyr odebrał wiadomość, że i wyżwspomniony chan Pajoli zajęty został. — Tatar oprócz tego doniósł, że do jego oddalenia się, które we dwie godziny po bitwie nastąpiło, więcej jak 500 rokoszanów żywcem pojmano i że zebrano 3000 głów poległych, przytém, że emin aga rodzinę swoją przewiózł z Koprili do Uskubu, a lubo w czasie bitwy znajdował się w Koprili, nie miał w niej jednak żadnego udziału.«

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Nr. 24. Rozmaitości.)